

## 6. Niedziela Zwykła – Rok A 16 lutego 2020 r.

### Refleksja

Jesteśmy tak uwarunkowani psychicznie, że chociaż moglibyśmy mówić prawdę, nierzadko ją omijamy. Okłamujemy nie tylko samych siebie, ale także innych, traktując kłamstwo jako wyjście „lepsze” od bolesnej prawdy. I nie jest to kwestia naszej mądrości, lecz chęć ułatwienia sobie życia. A przecież powinniśmy stosować prawo, które nam jest dane. Możliwość zrozumienia prawa daje nam Pismo Święte.

Od Proroków, Apostołów, a przede wszystkim od Jezusa Chrystusa otrzymaliśmy wspaniałą zbiór praw, pouczeń, mądrości w pełni natchniony Duchem Świętym. Jest w nim wszystko, co Bóg nam chciał, chce i będzie chciał przekazać i powiedzieć. I tak w Księdze Mądrości Syracha czytamy, iż Pan zna nasze wszystkie czyny, zamiary, te dobre i te złe: „Ponieważ wielka jest mądrość Pana, potężny jest władzą i widzi wszystko. Oczy Jego patrzą na bojących się Go – On sam poznaje każdy czyn człowieka” (Syr 15,18-19). Może czasami sobie myślimy, że drobna sprawa umknie i ujdzie nam na sucho, bowiem trudno to zrozumieć i pojąć, iż Bóg zna i widzi wszystko, wie o każdym naszym postępkach.

My sami nierzadko nie pamiętamy wielu szczegółów z naszego życia. Więcej, niejednokrotnie mylimy się w ocenie, jesteśmy w bolesnym dla nas błędzie. Mądrość Boga, podobnie jak Jego Miłość, nie jest wybiórcza, ale jest tak wielką dla nas tajemnicą, że jedynie miłość do Boga potrafi nam cokolwiek przybliżyć tę niewysłowioną dobroć, o której święty Paweł pisze w Liście do Kolosan: „tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały; lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kol 2,8-10).

*Piotr Blachowski*

### Złota myśl tygodnia

Jeśli masz wątpliwości – mów prawdę (*Mark Twain*).

### Na wesoło

Podczas swobodnej rozmowy niemłody już prałat pyta Benedykta XIV:

- Czym to wytłumaczyć, że broda posiwała mi bardziej niż głowa?
- Pewnie dlatego – odpowiada papież z uśmiechem – że ksiądz prałat więcej pracował szczękami niż głową.

Policjant do kierowcy:

- Jechał pan ponad 100 km na godzinę. Nie przyszło panu do głowy, że może się pan zderzyć z innym samochodem?!

- Z innym samochodem? Na chodniku?

**Patron tygodnia** – bł. Jan z Fiesole - Fra Angelico, prezbiter – 18 lutego

Guido da Pietro urodził się około 1400 roku w Castello Vecchio w Mugello w Toskanii. W młodym wieku uczył się malarstwa we Florencji. Kiedy mając 20 lat odkrył w sobie powołanie do życia zakonnego, wstąpił do zreformowanego konwentu dominikanów w Fiesole, który niedawno wybudował bł. Jan Dominici. Około 1420 roku otrzymał od niego habit oraz to samo imię. Śluby złożył około 1425 roku.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich był dwa razy wikariuszem swojego konwentu, a następnie jego przeorem. Wiernie wypełniał swoje obowiązki zakonne, a w swoich dziełach malarskich przekazywał braciom i wiernym Boże tajemnice, które kontemplował na modlitwie i w czasie studium świętej prawdy. Wezwany do Rzymu przez papieża Eugeniusza IV, wymalował dwie kaplice w kościele św. Piotra i w Pałacu Watykańskim. Na polecenie papieża Mikołaja V przyozdobił jego prywatną kaplicę i prywatny apartament (1445-1449). Pracował także w Kortonie, w konwencie św. Dominika (1438 r.) i w katedrze w Orvieto (1447 r.). Najbardziej znane są freski w konwencie San Marco we Florencji (dziś część klasztoru wydzielona jako Muzeum św. Marka).

Gdy zwolniło się biskupstwo florenckie, Eugeniusz IV zaproponował jego objęcie Janowi. Brat Jan błagał papieża, aby nie musiał przyjmować tego obowiązku. „Był nie mniej znakomitym malarzem, jak i miniaturzystą, i niezwykle przykładnym mnichem” - zapisał Giorgio Vasari. Głównym źródłem jego natchnienia było Pismo Święte. Był człowiekiem prostym i uczciwym, ubogim i pokornym. Także jego malarstwo jest pełne kontemplacji Bożego piękna, a zarazem proste. Ze względu na to, że umiał połączyć cnotliwe życie ze sztuką, otrzymał przydomek Beato Angelico - anielski. Najczęściej jest nazywany Fra Angelico (Braciszek Anielski). Szeroko rozeszła się sława jego świętości i talentu.

Zmarł w Rzymie 18 lutego 1455 roku, w konwencie Santa Maria sopra Minerva, gdzie do dzisiaj nad posadzką bazyliki znajduje się jego grób z marmurową podobizną. Beatyfikowany został przez św. Jana Pawła II w 1982 roku. W Polsce jest patronem historyków sztuki.

## Opowiadanie

### *Dbłość*

Pewien młodzieniec zapytał najmądrzejszego z ludzi o tajemnicę szczęścia. Mędrzec poradził młodzieńcowi, by obszedł pałac i powrócił po dwóch godzinach.

– Proszę cię jedynie o jedno – powiedział mędrzec, wręczając

mu łyżeczkę, na której umieścił dwie krople oliwy. – W czasie wędrówki nieś tę łyżeczkę tak, by nie wylała się oliwa.

Po dwóch godzinach młodzieniec wrócił, a mędrzec zapytał go:

– Czy widziałeś arras w sali jadalnej? Czy widziałeś wspaniałe ogrody? Czy zauważyłeś piękne pergaminy?

Młodzieniec ze wstydem wyznał, że nie widział niczego. Troszczył się jedynie o to, by nie wylać kropel oliwy.

– Wróć i spójrz na cuda mego świata – powiedział mędrzec.

Młodzieniec wziął łyżeczkę i znów zaczął wędrówkę, ale tym razem obserwował wszystkie dzieła sztuki. Zobaczył też ogrody, góry i kwiaty. Powrócił do mędrca i szczegółowo zdał sprawę z tego, co widział.

– Gdzie są te dwie krople oliwy, które ci powierzyłem? – spytał mędrzec.

Spojrząwszy na łyżeczkę, chłopak zauważył, że ich nie ma.

– Oto jedyna rada, jaką mogę ci dać – powiedział mędrzec – Tajemnica szczęścia tkwi w dostrzeganiu wszystkich cudów świata, przy jednoczesnej dbałości o dwie krople oliwy na łyżeczce.

### Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Ze szczerą miłości, która wszystko czyni i znosi dla zbawienia i korzyści wszystkich, wypływa pragnienie czynu i działania. Obecny w Najświętszym Sakramencie żywy Chrystus daje niezbite dowody swej miłości ku nam i kierowany siłą Boskiej miłości, odnawia ustawicznie swoją ofiarę. Widocznym staje się przeto to, z jakiego źródła czerpią swą moc głosiciele prawdy objawionej, skąd jest tyle różnorodnych instytucji dobroczynnych, kształtujących u katolików wytrwałość i szczęśliwą pomyślność” (Leon XIII).